

Jagoda Chmielewska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie [jag.chmielewska@gmail.com]

„Jestem bezsilna, mogę popłakać w ukryciu” – kobiety skazane na kary długoterminowe o dolegliwościach pobytu w więzieniu

Abstrakt: Autorka omawia dolegliwości odczuwane przez kobiety skazane na kary długoterminowe oraz sytuacje trudne przez nie doświadczane. Pierwsza część artykułu to podbudowa teoretyczna. Omówiono w niej sytuacje trudne i dolegliwości doświadczane przez osoby pozbawione wolności wspólne dla obydwu płci. Jednakże odczuwane elementy opisanego zbioru dolegliwości, a także ich stopień, są indywidualne dla każdego skazanego, a ich aktywizacja jest zależna nie tylko od osobowości skazanego, jego sytuacji przed osadzeniem czy typu zakładu karnego, ale także płci jednostki inkarcerowanej. Podjęta problematyka wymagała więc odrębnego zaprezentowania kwestii związanych z odczuwaniem dolegliwości kary pozbawienia wolności przez kobiety. Druga część to analiza badań własnych autorki przeprowadzonych w Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu. Artykuł kończą wnioski dotyczące dolegliwości kary pozbawienia wolności odczuwane przez kobiety skazane na kary długoterminowe i wskazania dotyczące pracy penitencjarnej z badanymi kobietami.

Słowa kluczowe: Kobiety pozbawione wolności, kara długoterminowa, dolegliwość.

Wstęp

Umieszczenie w zakładzie karnym jest najsurowszą z kar przewidzianych przez polski kodeks karny. Według ustawodawcy głównym celem kary pozbawienia wolności ma być resocjalizacja przestępcy zapobiegająca powrotowi do przestępstwa i winna być ona orzekana w ostateczności.

Karę kryminalną współcześnie określa się, jako „celową dolegliwość stosowaną przez władzę państwową wobec człowieka z powodu jego zachowania, uznane przez tę władzę za społecznie naganne i zasługujące na taką dolegliwość” (Cieślak 1985, s. 12), lub jako osobistą dolegliwość, którą ponosi sprawca, a która jest jednocześnie odpłatą za popełnione przestępstwo, wyraża potępienie tego czynu, wymierzana przez sąd w imieniu państwa (Sarzała 2006, s. 148). Jednakże w doktrynie nie definiuje się pojęcia „dolegliwość”.

Zdaniem Mieczysława Rudnika możemy mówić o „dolegliwości w sferze psychicznej, ekonomicznej, jak i odczuć fizycznych” (Rudnik 1964, s. 295). Natomiast Stanisław Pławski wskazuje, że „dolegliwość może dotyczyć sfery fizycznej, psychicznej i społecznych praw jednostki” (Pławski 1968, s. 27). Aby określić, czym jest dolegliwość odczuwana przez jednostkę inkarcerowaną, należy według Iwonny Muszyńskiej rozstrzygnąć „które potrzeby w warunkach oddziaływania zakładu karnego u skazanego ulegają deprywacji i jakie są tego konsekwencje dla struktury psychicznej skazanych” (Muszyńska 1976, s. 361). Nie można zatem wskazywać na jedną dolegliwość odczuwaną przez jednostkę umieszczoną w zakładzie karnym, lecz na ich zbiór, będący zbiorem zablokowanych potrzeb danej osoby. Elementy tego zespołu dolegliwości aktywizują się indywidualnie dla każdego więźnia. Zależnie od osobowości skazanego oraz jego sytuacji przed skazaniem jedne będą odczuwalne bardziej, inne mniej (Bramska 1997, s. 18–19).

Dolegliwości odczuwane przez kobiety inkarcerowane w świetle literatury przedmiotu

Istotą kary pozbawienia wolności jest odizolowanie przestępcy od społeczeństwa. Możliwość tę stwarza zamknięty charakter zakładu karnego i wynikający z niego system przymusu i kontroli. Środowisko ludzi wolnych i uwięzionych charakteryzują więc zupełnie odmienne warunki życia, co sprawia, że osadzenie w zakładzie karnym nie jest dla jednostki sytuacją naturalną, a sytuacją trudną (Przybyliński 2005, s. 115).

Twórcą klasyfikacji sytuacji trudnych jest Tadeusz Tomaszewski (Tomaszewski 1963). Zdaniem autora sytuacje trudne to takie, „w których zachodzi rozbieżność między potrzebami lub zadaniami człowieka a możliwościami zaspokojenia tych potrzeb lub wykonania zadań” (Tomaszewski 1984, s. 125). Tomaszewski wyróżnia także pięć następujących kategorii sytuacji trudnych: deprywacje, frustracje (utrudnienia), przeciążenia, zagrożenia, konflikty (Tomaszewski 1984, s. 125). Natomiast Mieczysław Ciosek słusznie zauważa, że wszystkie te sytuacje są nieodłącznym elementem kary pozbawienia wolności, a izolację więzienną traktować należy jako „złożoną sytuację trudną”.

Pierwszą kategorią sytuacji trudnych są deprywacje. To sytuacje, w których występuje całkowity brak możliwości realizacji potrzeb, które są niezbędne do

normalnego funkcjonowania i rozwoju (Ciosek, Piotrowski 2016, s. 435). W warunkach izolacji więziennej skazany doświadcza deprywacji biologicznej, sensoryczno-informacyjnej oraz deprywacji potrzeb. Deprywacja biologiczna wynika z braku swobody ruchu. Deprywacja sensoryczno-informacyjna związana jest z ograniczeniem podnieć słuchowych i wzrokowych. Monotonia dnia codziennego oraz architektura zakładu karnego podyktowana potrzebami ochronnymi sprawiają, że więzienny świat jest szary i nudny. Z kolei deprywacja emocjonalna wynika z przerwania bądź utrudnienia kontaktów osoby inkarcerowanej z najbliższymi. Skutkuje ona niezaspokojeniem wielu potrzeb psychicznych i fizycznych jednostki, co z kolei powoduje dewiacje seksualne, uczucie osamotnienia oraz brak poczucia bezpieczeństwa (Machel 2003, s. 56–58). Druga kategoria to sytuacje utrudnienia, w których przeszkody czy braki uniemożliwiają osiągnięcie wyznaczonego celu. Osiągnięcie go jest możliwe dopiero, gdy człowiek zmieni sposób działania (Ciosek, Piotrowski 2016, s. 434). Przeciążenia stanowią sytuacje, w których realizacja potrzeb zadania czy zadań przerasta fizyczne lub psychiczne możliwości jednostki (Ciosek 2001, s. 275). Przeciążenia i utrudnienia to sytuacje trudne, z którymi skazany spotyka się od pierwszych chwil osadzenia w jednostce penitencjarnej. Nowe zadania wynikające z roli więźnia powodują liczne przeciążenia. Są one często tragiczne w skutkach dla osób nieposiadających odpowiednich predyspozycji psychofizycznych. Ponadto skazany na drodze do realizacji określonych celów i zaspokojenia podstawowych potrzeb napotyka liczne przeszkody i bariery. Utrudnienia te ujemnie wpływają na organizm więźnia oraz atmosferę zakładu karnego (Przybyliński 2005, s. 122–123). Czwartą kategorię stanowią sytuacje zagrożenia. Sytuacje te występują wówczas, gdy istnieje wysokie prawdopodobieństwo utraty ważnej dla człowieka wartości fizycznej (Ciosek, Piotrowski 2016, s. 435). Skazany odczuwa zagrożenie nie tylko ze strony współosadzonych czy funkcjonariuszy, ale także obawia się o dobro swojej rodziny. Ostatnią z omawianych kategorii sytuacji trudnych są konflikty. W zakładzie karnym łatwo popaść w konflikt ze współosadzonym, funkcjonariuszem czy też samym sobą (Chojcka 2013, s. 59). Do źródeł konfliktów w jednostce penitencjarnej zalicza się:

- odmienne postrzeganie celów i zadań kary pozbawienia wolności przez ustawodawcę i osobę inkarcerowaną;
- deprywacyjny charakter uwięzienia;
- podkulturę więzienną;
- naznaczenie społeczne, które powoduje wrogość jednostki do instytucji penitencjarnych;
- konflikt ról skazanych i funkcjonariuszy (Jędrzejak 1996, s. 340–344).

Okres izolacji jest więc dla skazanego bez wątpienia długoterminową sytuacją trudną. Dla osób pozbawionych wolności jest ona silnie dolegliwa, co powoduje wiele ujemnych konsekwencji dla zdrowia psychicznego. Omawiając problematykę dolegliwości kary izolacji autorzy najczęściej wskazują na listę dolegliwości autorstwa Greshama M. Sykesa (Sykes 1958):

- pozbawienie wolności; swoboda skazanego zostaje ograniczona podwójnie (zarówno przez mur zakładu karnego, ale także przez system przepustek i kraty wewnątrz jednostki); możliwości działania oraz kontaktów z rodziną i znajomymi zostają znacznie utrudnione i ograniczone, zostaje także moralnie odrzucony przez społeczeństwo,
- pozbawienie udogodnień materialnych i usługowych; warunki bytowe w zakładzie karnym są w subiektywnym odczuciu skazanego niewystarczające;
- pozbawienie możliwości kontaktów heteroseksualnych; długotrwały pobyt w jednopłciowej społeczności może prowadzić do różnych form homoseksualizmu, a także nieadekwatnego obrazu samego siebie, co spowodowane jest brakiem oceny własnej osoby przez przeciwną płć;
- pozbawienie autonomii; ograniczenia regulaminowe powodują, że skazany czuje się bezwolnym przedmiotem oddziaływań innych;
- pozbawienie poczucia bezpieczeństwa; życie wśród w społeczności więziennej dla wielu skazanych jest źródłem stałego poczucia zagrożenia własnej osoby.

Aktywizacja poszczególnych elementów zbioru dolegliwości jest jednakże zależna nie tylko od osobowości skazanego, jego sytuacji przed osadzeniem czy typu zakładu karnego, ale także płci. Z badań przeprowadzonych przez Mieczysława Rudnika (Rudnik 1964, s. 295), Marię D. Pełkę-Sługocką (Pełka-Sługocka 1969) oraz Iwonę Muszyńską (Muszyńska 1976, s. 361) wynika, że dolegliwość kary pozbawienia wolności, w porównaniu do mężczyzn, jest odmiennie odczuwana przez kobiety. Z badań Mieczysława Rudnika (Rudnik 1997, s. 19) wiadomo, że osadzone kobiety dolegliwość kary pozbawienia wolności odczuwają stale, jednak zależnie od stanu psychicznego skazanej oraz bodźców zewnętrznych, stopień odczuwania wykazuje wahania. Każda przykrość powoduje nasilenie cierpienia, a jego obniżenie jest, co prawda, równoznaczne ze zmniejszeniem dolegliwości, jednak nigdy w pełni jej nie eliminuje. Nie przebiega zatem w sposób jednakoowy, a falowy. Ponadto, dolegliwość kary pozbawienia wolności jest odczuwana podobnie przez kobiety młodociane, dorosłe, pierwszy raz karane i recydywistki penitencjarne. Natomiast Pełka-Sługocka (1969) wskazuje, że szczególne nasilenie dolegliwości następuje u osadzonych kobiet w ostatnim miesiącu kary, co spowodowane jest narastającą tęsknotą za domem i rodziną.

Najsilniej odczuwaną dolegliwością przez kobiety pozbawione wolności jest ograniczony kontakt z rodziną, zwłaszcza z dziećmi. W sytuacji uwięzienia tęsknota i miłość do dzieci silniej przejawia się u kobiet aniżeli mężczyzn. Znaczna część kobiet właśnie w zakładzie karnym uświadamia sobie jaką wartość ma dla nich macierzyństwo. Pojawia się nieustanny lęk i niepokój o dobro rodziny, o to czy mąż lub parter nie odejdzie. Deprywacja potrzeby miłości powoduje u skazanych kobiet poczucie samotności, a także brak poczucia bezpieczeństwa (Marczak, Mirosław 2009, s. 120–121).

Inną dolegliwością, która przejawia się wyraźniej u kobiet niż u mężczyzn jest brak możliwości pełnego zaspokojenia potrzeb związanych z higieną osobistą.

Stwarza to dolegliwość zwłaszcza dla skazanych kobiet, bowiem znaczną część swojej uwagi koncentrują one na wyglądzie zewnętrznym i jest on dla nich bardzo istotny. Dawniej skazane zmuszone były nosić mundury więzienne, których nawet pranie i prasowanie było niechętnie widziane ze strony funkcjonariuszy. Towarzyszył temu także zakaz używania kosmetyków. Prowadziło to do złej atmosfery i niekorzystnych warunków wychowawczych. Obecnie kobiety mają prawo do własnego ubrania, korzystania z kosmetyków oraz dowolnego upinania włosów. Możliwość dbania nawet w niewielkim stopniu o własny wygląd zewnętrzny wpływa na lepsze samopoczucie osadzonych kobiet (Marczak, Mirosław 2009, s. 122).

Kolejną dolegliwością jest nieumiejętność współżycia w zbiorowości. Jej stopień zależy wprawdzie od atmosfery i zaludnienia zakładu karnego. Podczas gdy zdecydowana większość mężczyzn potrafi w pewnym stopniu przystosować się do warunków jednostki penitencjarnej, kobietom udaje się to w nielicznych przypadkach. Skupienie na małej, zamkniętej przestrzeni osób tej samej płci, o różnych poglądach i przyzwyczajeniach powoduje nie tylko liczne konflikty, ale także powstawanie postaw egoistycznych i egocentrycznych wśród skazanych. Ponadto zaciera się granica odrębności, poczucie autonomii i anonimowości. Zawężenie sfery osobistej ma negatywny wpływ zwłaszcza na skazane kobiety (Kolarczyk i in. 1984, s. 196).

Do opisanych w tej części artykułu dolegliwości dotyczących żeńskich zakładów karnych należy także dodać kwestię kobiet odbywających karę pozbawienia wolności za zabójstwo partnera. Kobiety te są zazwyczaj ofiarami przemocy w rodzinie, które w obronie własnej, w akcie desperacji czy w afekcie stały się przestępczyniami. Wiele z nich pozostawało w wieloletnim związku z mężczyzną, który krzywdził całą rodzinę, stosując przemoc. Zabójstwo z jednej strony wyzwoliło je od oprawcy, jednakże z drugiej, kara, jaką za nie ponoszą jest nie mniej dolegliwa niż wcześniej doznane zło. Izolacja więzienna sprawia, że zostają oddzielone od swoich dzieci. Ponownie czują porażkę, jako matki – wcześniej nie umiały uchronić swojego potomstwa od przemocy, a teraz nie mogą sprawować nad nim opieki. Kara pozbawienia wolności jest dla tych kobiet niczym innym jak dalszym złem i krzywdą, którą się im wyrządza (Machel 2007, s. 216). Odczuwanie dolegliwości przez skazane w tym zakresie nie jest jednakże bezpośrednio związane z warunkami jakie stwarza izolacja więzienna, a raczej z zaburzeniami w zachowaniu czy dysfunkcjami, które są wnoszone przez osadzone z zewnątrz.

Postępowanie badawcze

Celem badań było wskazanie dolegliwości odczuwanych przez kobiety skazane na kary długoterminowe. Poczynania badawcze ulokowano w strategii jakościowej z zastosowaniem paradygmatu interpretatywnego (zob. m.in. Rubacha 2008, s. 309–310). Główny problem badawczy ujęto w postaci pytania: Jakie dolegliwo-

ści wynikające z kary pozbawienia wolności odczuwają kobiety skazane na kary długoterminowe?

Postawiono również problemy szczegółowe wynikające z problemu głównego:

1. Jaki charakter mają dolegliwości związane z odbywaniem kary długoterminowej?
2. Jakich sytuacji trudnych doświadczają kobiety skazane na kary długoterminowe?
3. W jakim zakresie dolegliwości wynikające z kary pozbawienia wolności wpływają na skuteczność procesu resocjalizacji osadzonych kobiet?

W badaniach wykorzystano metodę indywidualnych przypadków, natomiast techniką był wywiad, uzupełniony poprzez analizę dokumentów – akta osobopoznawcze część B. Badanie przeprowadzono w formie wywiadu jawnego, indywidualnego oraz nieskategoryzowanego (Pilch 1995, s. 82–86). Badane kobiety zostały poinformowane o celach, przedmiocie i charakterze badań. Analiza materiału badawczego dokonana przez autorkę w niniejszej publikacji stanowi prezentację wyćinka zrealizowanych badań.

Badanie przeprowadzono w 2015 roku w Zakładzie Karnym nr 1 w Grudziądzu, który podlega Okręgowemu Inspektoratowi Służby Więziennej w Bydgoszczy. Jest to zakład karny typu zamkniętego z oddziałem zakładu karnego typu półotwartego i aresztu śledczego dla kobiet – młodocianych, odbywających karę pozbawienia wolności po raz pierwszy i recydywistek. Zakład Karny nr 1 w Grudziądzu to także zakład karny typu półotwartego dla mężczyzn odbywających karę po raz pierwszy i młodocianych. Jednostka dysponuje łącznie 1039 miejscami, z czego 26 miejsc w Domu dla Matki i Dziecka i 13 miejsc na oddziale ginekologiczno-położniczym.

Badanie zostało przeprowadzone z każdą skazaną z osobna w świetlicy lub też celi mieszkalnej, bez użycia dyktafonu, bez obecności funkcjonariusza. Pozwoliło to zgromadzić materiał badawczy dotyczący dolegliwości kary pozbawienia wolności odczuwanych przez kobiety skazane na kary długoterminowe.

Badane to kobiety skazane na kary długoterminowe. Czynnikiem niezbędnym do zakwalifikowania się do badania był wyrok 3 lat pozbawienia wolności lub dłuższy, odbywanie kary po raz pierwszy, w systemie programowanego oddziaływania. Poniżej przedstawiono krótką charakterystykę badanych kobiet:

- Marta – wykształcenie wyższe – prawnik, wyrok 5 lat z art. 148 § 1 k.k. z art. 60 § 6 k.k. Odbywa karę w Domu dla Matki i Dziecka. Ma męża i troje małoletnich dzieci. W zakładzie karnym przebywa od 2014 roku, brak przepustek.
- Klaudia – wykształcenie zawodowe – kucharz małej gastronomii, wyrok 8 lat pozbawienia wolności z art. 148 § 1 k.k. Odbywa karę w Domu dla Matki i Dziecka. Samotna matka – jedno małoletnie dziecko. W zakładzie karnym od 2010 roku, brak przepustek.
- Anna – wykształcenie zawodowe – kucharz małej gastronomii. Wyrok 12 lat pozbawienia wolności z art. 148 § 1 k.k. Wdowa, matka dwójki małoletnich

- córek. Ma zawieszoną władzę rodzicielską, a jej potomstwo przebywa w rodzinie zastępczej u rodziców skazanej. W zakładzie karnym od 2009 roku, brak przepustek.
- Weronika – wykształcenie zawodowe – kucharz małej gastronomii. Wyrok 12 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności z art. 148 § 1 k.k. Rozwiedziona, ma dorosłego, samodzielnego syna. W zakładzie karnym od 2006 roku, otrzymuje zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego.

Analiza badań własnych

Dolegliwość jest nieodzownym elementem kary pozbawienia wolności. Przymus funkcjonowania w tym „zupełnie innym, równoległym świecie” sprawia każdej jednostce wiele trudności. Jakie więc dolegliwości sprawia kara pozbawienia wolności kobiecie, która w zakładzie karnym będzie musiała spędzić jeszcze wiele lat?

Badania potwierdziły, że mimo długoterminowego pobytu w zakładzie karnym skazane kobiety stale odczuwają dolegliwości wynikające z kary pozbawienia wolności. Najsilniej doskwiera ograniczony kontakt z rodziną i światem zewnętrznym. Deprywacja potrzeb emocjonalnych prowadzi u badanych kobiet do poczucia osamotnienia i bezsilności. Na temat dolegliwości związanych z ograniczonym kontaktem z rodziną badane kobiety wypowiadały się następująco:

„W więzieniu najbardziej brakuje mi rodziny i wolności. Ale bardziej rodziny. [...] Tego, że zawsze mogę do nich pójść. [...] Poza tym nie mam jakiś konkretnych potrzeb. Kwestia przyzwyczajenia. [...] Poza rodziną nie mam nikogo, a wsparcie rodziny jest tutaj każdemu potrzebne. [...] W trudnych sytuacjach przede wszystkim dzwonię do domu, sama średnio sobie radzę. [...] Gdy najbliższym na wolności dzieje się coś złego, czuję bezsilność i załamanie” (Klaudia).

„Gdy najbliższym na wolności dzieje się coś złego to płaczę. [...] Staram się sobie tłumaczyć. Płaczę, ale biorę się w garść. Głową muru nie przebijesz” (Weronika).

„W Zakładzie Karnym najbardziej brakuje mi kontaktu z rodziną poprzez widzenia” (Anna).

W warunkach izolacji więziennej deprywacji zostaje poddana zwłaszcza potrzeba miłości macierzyńskiej. Brak możliwości czynnego uczestnictwa w życiu małoletnich dzieci powoduje u badanych lęk i niepokój o ich dobro. Badane kobiety mają poczucie winy i wstydu, wynikające ze świadomości, że zawiodły jako matki.

„Po wyjściu na wolność pierwszy okres chcę spędzić z rodziną, nadrobić. [...] Chciałabym normalnie żyć, bo moje życie było okropne. Mieć szczęśliwą, Kochającą, rodzinę i dzieci mądrzejsze niż mama” (Klaudia).

„Dzieci tak szybko się zmieniają... Wie Pani, ostatnio dostałam zdjęcie młodszej córki z komunii, tak bardzo się zmieniła... Nie mogłam jechać na tę komunię. Pozwolili mi jechać, ale z konwojem. Jak miałam tam jechać z konwojem? Wolałam wcale nie jechać i wstydu i sensacji nie robić. [...] Rodzice i córki mają do mnie żal, nie ma co się dziwić, zabrałam dzieciom ojca. [...] Najbardziej chciałabym wrócić do dzieci. Znaleźć pracę i żyć z moimi dziećmi. [...] Być jak najwięcej w życiu córek. Może to dziwne, ale dla mnie to będzie osiągnięcie” (Anna).

„Mam bardzo dobre relacje z moimi dziećmi. A jednak młodsza córka jest zazdrosna, że to syn, a nie ona tutaj ze mną jest. Starsza córka jakoś to rozumie. Wspólnie z mężem, staramy się je wychowywać. Martwię się o moje córki, o ich deficyty emocjonalne. Nie powinno tak być, że dzieci są bez matki” (Marta).

Badane kobiety czują się także pozbawione autonomii. Dolegliwość ta wynika ze sprawowania władzy i kontroli ze strony personelu więziennego. Brak możliwości wyznaczania kierunków swoich działań, przeszkody w realizacji określonych celów, powodują trudności w normalnym funkcjonowaniu. Kobiety wskazują na uczucie ubezwłasnowolnienia:

„Najtrudniej jest mi zaspokoić potrzebę decydowania o sobie. Tutaj nawet o tym, kiedy mogę wyjść z dzieckiem na spacer decydują inni. [...] Bardzo uciążliwa jest dla mnie zależność od decyzji administracji. Czuję się ubezwłasnowolniona, nie mogę decydować ani o sobie, ani o dziecku” (Marta).

„Mojego hobby. Uwielbiam figurową jazdę na lodzie i akrobatykę. Tutaj nie mogę spełniać swoich pasji” (Weronika).

Na uwagę zasługuje zwłaszcza wypowiedź badanej, która mówi o izolacji więziennej, jako „jakby innym równoległym świecie”. Pobyt w zakładzie karnym jest dla niej niczym innym jak długotrwałą, złożoną sytuacją trudną. Warunki zastane w placówce są zupełnie odmienne od tych, w jakich dotąd wiodła swoje życie. Badana sama zresztą zauważa, że okres, jaki spędziła w więzieniu wpłynął na jej osobowość. Zaznacza jednak, że łatwiej jest przystosować się do warunków zakładu tym skazanym, które na wolności funkcjonowały w podobnym środowisku:

„Najbardziej tęsknię za rodziną i normalnością. Taką zwykłą, zwykłą, codzienną normalnością. Tutaj jest jakby inny równoległy świat. [...] Pobyt w zakładzie karnym zmienił we mnie wszystko. Musiałam porzucić dotychczasowe życie i poradzić sobie w zupełnie innym, odmiennym środowisku. Niektóre osoby czują się tu dobrze, bo podobne warunki miały na wolności. Dla mnie tutaj wszystko jest inne” (Marta).

Kolejną dolegliwość, na którą wskazują badane kobiety to nieumiejętność życia w zbiorowości. Skazane mówią o braku zaufania do współosadzonych, a w konsekwencji braku bliższych relacji. Nieumiejętność życia w zbiorowości po-

woduje powstawanie konfliktów, na tle których może dochodzić do przemocy psychicznej i fizycznej. Skazane narzekają na brak dyskrecji i zazdrość ze strony współosadzonych. Należy zaznaczyć, że żadna z badanych kobiet nie wskazywała na trudności w komunikacji z personelem zakładu karnego.

„bo tutaj nie można nikomu zaufać. Za długo już tu jestem, żeby tego nie wiedzieć. Dziewczynom nie można nic powiedzieć, zaraz to wykorzystają, powiedzą dalej. [...] Trudniej porozumieć się z osadzonymi niż administracją. Są zazdrosne, zawistne, cały czas plotkują” (Klaudia).

„Są zawistne, próżne. Tutaj w kantynie są kosmetyki i inne rzeczy potrzebne do tego żeby o siebie zadbać. Zamiast iść do pracy, zarobić i też sobie kupić, to zazdroszczą tym, co je na to stać” (Weronika).

„Nie akceptuję przemocy w stosunku jednej do drugiej. Okej, można się pokłócić, ale pobić to za wiele. [...] Staram się dogadywać z każdą, ale nie z każdą się da” (Anna).

Kobiety odbywające karę pozbawienia wolności w Domu dla Matki i Dziecka wskazują na dolegliwość wynikającą z konieczności sprawowania całodobowej opieki nad swoim potomstwem. Narzekają na brak pomocy i obawę, że dziecku może stać się krzywda ze strony współosadzonych:

„Konflikty tutaj są przeważnie o dzieci. Na przykład: raz jedna skazana, tutaj w bawialni, szarpnęła moją córeczkę, to ja szarpnęłam ją. Był konflikt i wniosek” (Klaudia).

„Tylko dwóm koleżankom tutaj mogę zostawić swoje dziecko. Po prostu nie ma tutaj osób, które radzą sobie z dziećmi. Przydałaby się pomoc, żeby móc chwilę odpocząć i nie martwić się, że zostawiam dziecko nieodpowiedniej osobie” (Marta).

Zdziwienie może budzić, iż wszystkie badane kobiety oświadczyły, iż nie odczuwają zagrożenia ze strony współosadzonych. Przyznają, że wskutek długoterminowego pobytu w zakładzie karnym przystosowały się do życia w społeczności więziennej. Tylko jedna badana wyznała, iż boi się utraty swojego mienia:

„Boję się kradzieży. Tutaj wszystko można kupić i sprzedać za pampersy czy papierosy. Są skazane, które nie dostają paczek, a i tak mają rzeczy na handel. Niby skąd? Dużo dziewczyn kradnie, trzeba mieć oko na to, co twoje” (Marta).

„Może Pani ma poczucie zagrożenia jak tutaj przychodzi. Ja za długo tutaj jestem, żeby się czegoś bać” (Weronika).

Pozbawienie wolności wiąże się także z odrzuceniem przez społeczeństwo na wolności. Badane kobiety obawiają się, że będą miały trudności w ponownej adaptacji do warunków wolnościowych. Ponadto, zdają sobie sprawę, że pobyt

w zakładzie karnym znacząco wpłynął na ich osobowość. Dodatkowo, odległa perspektywa zakończenia kary powoduje, że ich przyszłość jest niepewna:

„Po tylu latach już się przyzwyczaiłam do życia tutaj. Trochę boję się wyjścia na wolność, ale mam wsparcie rodziny to chyba sobie poradzę [...]. Boże, najbardziej chciałabym stąd wyjść. Już tyle lat tutaj spędziłam i jeszcze tyle będę musiała” (Klaudia).

„Na wolności nie mam znajomych, przyjaciół – część odsunęłam od siebie, a część odsunęła się sama. [...] Chciałabym, żeby na wolności mnie zaakceptowano, bo tam jest mój dom. [...] Tego nie da się zmienić ani wymazać. Wiadomo, muszę jakoś poradzić sobie w społeczeństwie. Jak wyjdę muszę znaleźć pracę, poradzić sobie jakoś. Nie wiadomo ile jeszcze pożyje mój tato” (Weronika).

„Na wolności nie mam przyjaciół, wszyscy się odwrócili, łącznie z najlepszą przyjaciółką. Od kiedy tutaj jestem dostaję od niej przykre wiadomości, robi wszystko żeby mnie dobić. [...] Nie planuję daleko. Trochę jeszcze kary jest...” (Anna).

Skazane wskazują także na dolegliwości wynikające z funkcjonowania podkultury więziennej, która w zakładach karnych dla kobiet polega na łagodzeniu dolegliwości wynikających z izolacji więziennej przez uczuciowy związek kobiety z kobietą o konotacji seksualnej. Badane kobiety deklarowały brak uczestnictwa w drugim życiu. Z wypowiedzi skazanych kobiet wynika, że dewiacje seksualne współosadzonych są dla źródłem dolegliwości psychicznych:

„Na początku byłam załamana. Będąc w celi z takimi osobami nie mogłam funkcjonować [...]. Bo to chore. Trzymam się z dala” (Klaudia).

„Stosunek do związków homoseksualnych mam obojętny, ale nie powinny robić tego na forum” (Anna).

„Dla mnie to nie jest normalne. To jakieś zezwierzęcie. Bardzo krótko przebywałam w takim towarzystwie. Szybko się od tego odciąłam. To obrzydliwe” (Marta).

Jak wynika z przeprowadzonych badań izolacja więzienna sprawia skazanym kobietom liczne dolegliwości. W sytuacji uwięzienia kobieta napotyka na wiele sytuacji trudnych powodujących zmiany w jej osobowości i negatywnie wpływających na skuteczność procesu resocjalizacji.

Bez wątpienia najsilniej odczuwaną dolegliwością przez skazane na kary długoterminowe jest ograniczony kontakt z najbliższymi i brak możliwości sprawowania bezpośredniej opieki nad potomstwem. Deprywacja podstawowych potrzeb emocjonalnych, prowadzi do poczucia osamotnienia i bezradności, czego konsekwencją są zaburzenia w zachowaniu. Kolejną dolegliwością odczuwaną przez skazane jest pozbawienie autonomii. Izolacja więzienna wpłynęła na osobowość

badanych, a także pozbawiła je możliwości decydowania o sobie, co może skutkować procesem depersonalizacji. Stała kontrola i przymus ze strony personelu nie tylko generują specyficzne trudności, ale także mogą negatywnie wpływać na readaptację społeczną. Dokładnie zaplanowany tryb życia, brak okazji do pełnienia różnych ról społecznych, szczególnie u skazanych długoterminowych, może skutkować biernością i niezaradnością życiową po opuszczeniu zakładu karnego.

Badane przebywające w izolacji więziennej najdłużej nie odczuwają poczucia zagrożenia ze strony współosadzonych, deklarują, że długoterminowy pobyt w zakładzie karnym spowodował, że przyzwyczaiły się do zastanych warunków i zaakceptowały je. Należy wskazać tutaj na proces prizonizacji, któremu uległy. Twórcą koncepcji prizonizacji jest Donald Clemmer (Clemmer 1958). Ten amerykański socjolog oparł swą koncepcję na spostrzeżeniu, że w miarę upływu czasu skazany w mniejszym lub w większym stopniu przyswaja obyczaje, stereotypy, nawyki i ogólne zasady zakładu karnego.

Mimo to, badane wskazują na dolegliwość, jaką jest nieumiejętność życia w zbiorowości. Odmienność charakterów, upodobań prowadzi między skazanymi do konfliktów. Skutkiem jest brak poczucia przynależności czy posiadania osoby godnej zaufania w placówce. Dolegliwość wynikająca z konieczności funkcjonowania wśród społeczności więziennej może prowadzić do zatracenia poczucia własnej wartości i odrębności, czego konsekwencją są postawy egoistyczne i egocentryczne wśród skazanych.

Ważnym wnioskiem jest także, że pobyt w Domu dla Matki i Dziecka nie wpływa u badanych kobiet na łagodzenie dolegliwości wynikających z kary pozbawienia wolności. Badane nie tylko wskazują na takie same dolegliwości, ale także wymieniają dodatkowe. Pojawia się u nich poczucie zagrożenia nie tyle o własne dobro, co o dobro swojego potomstwa. Respondentki obawiają się o bezpieczeństwo dzieci przebywających z nimi w zakładzie karnym, bowiem może stać im się krzywda ze strony współosadzonych. Skazane wskazują także, że odmienne metody wychowawcze są źródłem licznych konfliktów, prowadzących do przemocy psychicznej i fizycznej. Z jednej strony kobiety doceniają możliwość pełnienia roli matki, z drugiej jednakże wskazują, że konieczność sprawowania ciągłej opieki nad potomstwem powoduje, że czują się zmęczone psychicznie.

W przypadku badanych kobiet należy zwłaszcza wykorzystać możliwości jakie daje odbywanie przez nie kary w programowanym systemie oddziaływania. Odbywanie kary w tym systemie wiąże się z przygotowaniem dla skazanego Indywidualnego Programu Oddziaływań, a więc skonstruowania diagnozy, określenia celów i konkretnych zadań, a także dobrania metod pracy nad deficytami, czyli ciągłej współpracy skazanych z kadrą penitencjarną. Personel więzienny powinien przede wszystkim zachęcać osadzone do utrzymywania i ciągłego wzmacniania kontaktów z rodziną. Są to jedyne osoby, od których badane otrzymują wsparcie. Jak wynika z teczek osobopoznawczych kobiety pochodzą z rodzin funkcjonalnych, a ich członkowie mają na nie korzystny wpływ, co jest niezwykle ważne w proce-

sie resocjalizacji. Badane mające małoletnie potomstwo należy kierować do takich form oddziaływań, które będą miały na celu przede wszystkim kształtowanie ich umiejętności rodzicielskich i wzmacnianie poczucia odpowiedzialności, a także ich rozwój moralny. Niezbędna jest także pomoc badanym w skonstruowaniu realnych celów i planów życiowych. Personel więzienny powinien stale motywować je do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i udziału w zajęciach umożliwiających im uaktywnienie i rozwój zainteresowań. Zajęcia te powinny mieć charakter nie tylko indywidualny, ale także grupowy. Ponadto, należy zachęcać badane do uczestnictwa w pracach społecznych w oddziale. Istnieje także konieczność skuteczniejszej opieki wychowawczej nad tymi kobietami odbywającymi karę w Domu dla Matki i Dziecka, które stanowią zagrożenie dla obcych dzieci. Pomoże to zniwelować dolegliwości wynikających z kary izolacji i wpłynąć korzystnie na skuteczność procesu resocjalizacji.

Z badań wynika, że na każdą kobietę izolacja więzienna wpłynęła inaczej. Należy pamiętać, że jednostka zostaje umieszczona w zakładzie karnym nie tylko po to, aby odizolować ją od społeczeństwa, ale także po to, aby poddać ją oddziaływaniom korekcyjnym i resocjalizacyjnym, a także zapewnić odpowiednie i godne warunki funkcjonowania. W przypadku skazanych długoterminowych ważne jest, aby kadra penitencjarna ograniczyła funkcję odwetową kary pozbawienia wolności do minimum. Pomoże to niwelować dolegliwości odczuwane przez tę kategorię skazanych, a to z kolei korzystnie wpłynie na warunki wychowawcze i przybliży do osiągnięcia celu maksimum kary pozbawienia wolności.

Abstract: „I am Helpless, I Can Cry in Secret” – a Woman Sentenced to Long-Term About Ailments in Prison

The aim of this article is to elaborate upon afflictions and difficult situations amongst women sentenced to long-term in prison. First part of the article is a theoretical foundation. Firstly, the author discussed difficult situations and afflictions experienced by people imprisoned, jointly for both genders. However, perceptible elements of the described collection of complaints as well as their levels of complexity are personal for every condemned person; and their activation is dependent not only on a one's personality, situation before being incarcerated and type of correctional facility but also on the sentenced person's gender. Thus undertaken problematic aspects required a separate presentation of issues bound up with incarcerated women experiencing afflictions due to their sentence. Second part of the study is an analysis of author's research, conducted in the Prison no. 1 in Grudziądz. Article ends with the author's conclusions, concerning difficulties of women serving long-term sentences in prison.

Key words: Female inmates, long-term, afflictions

Bibliografia

- [1] Bramska M., 1997, *Kobiety pozbawione wolności*, „Biuletyn RPO. Materiały. Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa”, Warszawa.
- [2] Chojecka J., 2013, *Kobieta w więzieniu i jej resocjalizacja – zamierzenia a rzeczywistość*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- [3] Cieślak M., 1985, *Wstęp do nauki polskiego prawa karnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- [4] Ciosek M., 2001, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa.
- [5] Ciosek M., Piotrowski J.M., (2016), *Izolacja więzienna jako złożona sytuacja trudna*, [w:] *Psychologia penitencjarna*, (red.) Ciosek M., Pastwa-Wojciechowska B., PWN, Warszawa.
- [6] Clemmer D., 1958, *The prison community*, Harcourt Brace College Publishers, New York.
- [7] Jędrzejak K., 1996, *Konflikty z izolacji więziennej*, [w:] *Problemy więziennictwa u progu XXI wieku*, (red.) Hołyst B., Redo S., Wydawnictwo Centralnego Zarządu Służby Więziennej, Warszawa–Wiedeń–Kalisz.
- [8] Kolarczyk T., Kubiak J.R., Wierzbicki P., 1984, *Przestępczość kobiet. Aspekty kryminologiczne i penitencjarne*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- [10] Machel H., 2003, *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Wydawnictwo „Arche”, Gdańsk.
- [9] Machel H., 2007, *Sens i bezsens resocjalizacji penitencjarnej – casus polski (studium penitencjarno-pedagogiczne)*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- [11] Marczak M., Mirosław K., 2009, *Funkcjonowanie kobiet w warunkach izolacji więziennej*, [w:] *Skuteczność oddziaływań penitencjarnych w kontekście zjawiska podkultury więziennej oraz instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia skazanych*, (red.) Kuć M., Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin.
- [12] Muszyńska I., 1976, *Odczucie przez skazanego dolegliwości kary pozbawienia wolności*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”, nr 5.
- [13] Pełka-Sługocka D.M., 1969, *Terapeutyczne oddziaływanie szkół zawodowych na więźniów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- [14] Pilch T., 1995, *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Naukowe „Żak”, Warszawa.
- [15] Pławski S., 1968, *Prawo penitencjarne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- [16] Przybyliński S., 2005, *Podkultura więzienna – wielowymiarowość rzeczywistości penitencjarnej*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- [17] Rubacha K., 2008, *Metodologia badań nad edukacją*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- [18] Rudnik M., 1997, *Warunki reedukacji młodocianych skazanych na krótkie kary pozbawienia wolności*, „Biuletyn RPO. Materiały. Stan i węzłowe problemy polskiego więziennictwa”, Warszawa.
- [19] Rudnik M., 1964, *Z badań nad problemem dolegliwości kary pozbawienia wolności*, PiP, nr 7.
- [20] Sarzała D., 2006, *Resocjalizacyjny wymiar kary pozbawienia wolności*, [w:] *Kary długoterminowe. Polityka karna. Wykonywanie. Warunkowe zwolnienie*, (red.) Gardocka T.,

Oficina Wydawnicza Wyższej Szkoły Handlu i Prawa im. Ryszarda Łazarskiego, Warszawa.

- [21] Sykes G.M., 1958, *The Society of Captives: Study of a Maximum Security Prison*, Princeton University Press, Princeton.
- [22] Tomaszewski T., 1963, *Wstęp do psychologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- [23] Tomaszewski T., 1984, *Ślady i wzorce*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.